



PISMO · SOLIDARNOSCI · MAŁOPOLSKA 30.01.1988 nr:110

CZEGO POTRZEBUJE POLSKA — CZEGO POTRZEBUJE "SOLIDARNOSĆ"?

Zadane w tytule pytanie sugeruje istnienie różnic - a może sprzeczności - interesów Polski /państwa, społeczeństwa/ i "Solidarności" /związku zawodowego/. Takie założenie może wydać się zaskakujące czy nawet niestosowne. A jednak w różnych środowiskach /myślę o środowiskach usytuowanych po naszej stronie barykady /takie refleksje się pojawiają.

Mają one swe źródło w przekonaniu, że Polsce do dalszego istnienia niezbędne jest uzdrowienie gospodarki, oparcie jej na zdrowych zasadach ekonomicznych. Te zaś zdrowe zasady m.in. nie pozwalają sztucznie likwidować bezrobocia /ten, tworzyć niepotrzebnych nikomu etatów i płacić - zresztą kiepsko - za pozorowanie pracy/, tolerować zasadę "czy się stoi, czy się leży", ani wielu podobnych "zdobyczy socjalizmu", do których Polacy ponoć się przywiązali, bez względu na teoretyczny do tego socjalizmu stosunek. "Solidarność" jako związek zawodowy wedle omawianych rozważań musi ochraniać owe "zdobycze", czyli tym samym działać na szkodę własnego kraju. W przeciwnym bowiem przypadku straci poparcie ludzi pracy i przegra konkurencję z Młodowiczem, który ma koncesję na wywalczanie ustępstw władz na rzecz ludzi pracy.

Trudno - bez rzetelnych badań - stwierdzić, czy rzeczywiście członkowie "Solidarności" /obecni i potencjalni/ tak sobie wyobrażają zadania związku zawodowego, jak wynika z przytoczonego wyводу, czy też jest to pesymistyczne złudzenie działaczy, nie najlepiej odczytujących oczekiwania załóg. Bez względu jednak na to, stwierdzić trzeba, że w dotychczasowych deklaracjach i programach "Solidarności" - zarówno "przedwojennych" jak i obecnych - nigdy jasno nie sformułowano stanowiska Związku wobec poruszonych tu zagadnień. Nie próbując wyręczać struktur "Solidarności" w wypełnieniu tego zadania, spróbujmy sformułować tu kilka uwag.

1 Związki zawodowe nastawione jedynie na cele rewindykacyjne, traktujące pracodawcę jako przeciwnika, któremu jak najszybciej należy wydrzeć, są dzisiaj przeżytkiem /przypomnijmy tylko kompromitację angielskich związków zawodowych górników pod przywództwem Scargila/. Związki takie działają na niekorzyść swych członków, mimo spektakularnych krótkotrwałych sukcesów. W interesie pracowników leży bo-

wiem, by ich przedsiębiorstwo prosperowało dobrze. I ten prosty fakt rozumieją dzisiaj dobrze zarówno działacze jak i członkowie wielu zachodnich związków zawodowych.

2 "Solidarność" wyrosła na fundamencie zespołu wartości etycznych, które nie pozwalają jej chronić egoistycznych interesów jednostek czy grup bez uwzględnienia racji ogólnych. Jest to warunek tożsamości tego związku i każdy, kto chce być jego członkiem, fakt ten musi zaakceptować. Gdyby to właśnie założenie odstraszyło od przynależności do "S" lub pozbawiło ją członków /na co być może liczą komunisty/, to oznaczałoby, że w polskim społeczeństwie nie ma miejsca dla związku zawodowego "Solidarność". W to jednak nie wierzę, choć być może nie będzie on liczył 10 mln członków. By jednak postawić kropkę na "i" - siła "Solidarności" leży w jej ideowym fundamencie, a nie w liczbie zrzeszonych.

3 "Solidarność" powinna jednoznacznie określić, jakie skutki uzdrawiania gospodarki narodowej, niekorzystne dla społeczeństwa jest gotowa zaakceptować /np. jaki jest jej stosunek do bezrobocia/. Powinna również sformułować program realnego ograniczania tych skutków do koniecznego minimum, pomocy ludziom dotkniętym tymi skutkami i kontroli realizowania przyjętego rozwiązania. Tak działająca "Solidarność" /i każdy inny związek zawodowy/ nie będzie miał potrzeb, nie dających pogodzić się z potrzebami całego kraju.

Co więcej, "Solidarność" - jako związek zawodowy zdolny do aktywnego udziału w dziele ratowania Polski jest jej niezbędnie potrzebny. Wszelkie zabiegi władz unicestwienia "Solidarności" lub przynajmniej udawania, że jej nie ma działają na szkodę Polski i oddalają szansę podjęcia dzieła wyprowadzenia jej ze stanu zapaści gospodarczej i społecznej.

Fakt, że "Solidarność" może w naszym kraju odegrać tak ważną rolę - jako ruch czy organizacja zdolna jednoczyć wokół idei i zadań nadrzędnych, stojących ponad różnymi, naturalnymi zresztą podziałami, nakłada na nią wielką odpowiedzialność. Konieczne jest więc i dla "Solidarności" i dla Polski, by wysiłki organizacyjne skupić na pracy merytorycznej. Oznacza to, że struktury związku, przede wszystkim w zakładach pracy będą miały skonkretyzowany obraz potrzeb ludzi i przedsiębiorstw objętych ich działaniem, będą umiały obraz ten upowszechnić i opracować plan realizacji tych potrzeb. Tej spokojnej, rzetelnej pracy ogień związkowych szczególnie szkodzi szerszą się jak zaraza mania reorganizacji struktur, pochłaniająca czas i energię /nie mówiąc o ambicjach/wielu osób, których doświadczenie i autorytet lepiej by owocował w systematycznej, choć mało efektownej pracy.

Szkodzi również "Solidarności" pojmowanie polityki jako sztuki czynienia gestów, gestów spektakularnych, choć krótkotrwałych. Z tym wiąże się fala niezbyt przemyślanych manifestów i deklaracji, bądź nowo powstałych struktur, bądź działaczy z tak zwanym nazwiskiem. Niestety każda ich wypowiedź podchwytywana jest przez dziennikarzy zachodnich i polskojęzyczne rozgłoszenie, więc głupstwo potężnieje, a autorytet osobisty autorów tych wypowiedzi słabnie, a szkoda - za służyli nam swą działalnością i postawą. Autorytet ten jest potrzebny "Solidarności", jest potrzebny Polsce. Nie wolno rozmieniać go na drobne z jakichkolwiek powodów.

przed nami

Jak wiadomo, w tym roku odbędą się wybory do rad narodowych. W październiku ubiegłego roku w słynnych rezach biura politycznego, które nigdy nie zostały oficjalnie ujawnione, zapowiadano rewolucyjne zmiany ordynacji wyborczej. Gdyby przy tej koncepcji pozostało, po raz pierwszy w historii PRL nazwa "wybory" byłaby adekwatna do nazwanego zdarzenia. Jednak wspomniane propozycje podzieliły los całego dokumentu. Słuch o nich zaginął, a w to miejsce pojawiły się pokrętne uchwały VI plenum, które starają się podać społeczeństwu stary towar w nieco ozobniejszym opakowaniu. Natchniony owym plenum rząd PRL wysmażył projekt ordynacji wyborczej. I jest to kolejne oszustwo. Pod przykrywką kosmetycznych zmian zachowano nienaruszone stare zasady pseudowyborów. Nadal z góry określona jest liczba mandatów dla partii politycznych. Dlatego też konkurować ze sobą na dane miejsce będą mogli jedynie przedstawiciele tej samej partii. Tak więc alfabetyczny ich spis niewiele tu zmienia. Nadal kandydatów proponować może jedynie PRON, a nie grupy obywateli. Nadal nie przewiduje się żadnej niezależnej kontroli prawidłowości działania komisji wyborczych. Wreszcie rady narodowe nie uzyskały żadnych uprawnień, które czyniłyby z nich autentycznych gospodarzy na terenie ich działania. Słowem wszystko to nadal ma pozorować demokratyczne formy zarządzania krajem. Nie spełnione zostały warunki sformułowane przez RKS Małopolska w 1984 roku, które umożliwiłyby odpowiedzialny udział w wyborach, korzystanie z czynnego i biernego prawa wyborczego.

Najwyższy czas, by ogólna związkowa w naszym regionie wypowiedziała się w tej kwestii tym bardziej, że dyskusja w kraju już się zaczęła, a stanowisko Mazowsza wydaje się bardzo dla Związku niebezpieczne. Tymczasem u nas cicho. Działacze mają ważniejsze sprawy.

wiadomości z REGIONU i KRAJU

U W A G A — Kraków

W naszym mieście, głównie w dzielnicy Krowodrza, pojawiły się pogłoski, jakoby członkowie Komitetu Założycielskiego NSZZ "S" filii HiL w Bochni byli zwalniani z pracy. W związku z tym apelowano o składek pieniężne na pomoc dla nich.

W y j a ś n i a m y: 1/ w całym kraju n i k o g o nie wyrzucono z pracy z powodu próby rejestracji "S". 2/ Komisja Praworządności dysponuje środkami finansowymi, które pozwolą w przypadku podjęcia przez władze takiej akcji, każdemu zwolnionemu wypłacać przez pół roku zasiłku wynoszącego 100% pobrań uzyskanych w ostatnim miesiącu zatrudnienia.

G D A Ń S K - 22 stycznia zatrzymano Andrzeja Kokodzieja, przywódcę "Solidarności Walczącej". Powiększyła się więc liczba więźniów politycznych. Nadal wśród nich znajduje się Krakowianin Kazimierz KRAUZE, którego jakoś żadna amnestia ani przypływ humanitarnych uczuć władz objąć nie może.

W A R Z A W A - Pod koniec grudnia kraj obiegła informacja o "humanitarnej" decyzji władz względem zabójców ks. Popiełuszki. Trzej z nich już po raz drugi zostali objęci amnestią. Ale nie sam fakt obniżenia wyroków bulwersuje. Znacznie obrzydliwsze są fakty towarzyszące, jednoznacznie świadczące o stosunku władz politycznych do tej zbrodni i jej wykonawców. Otóż ponownie utożsamiono wagę przestępstwa sprawców śmierci sierżanta Karosa ze zbrodnią Piotrowskiego i jego współników, co jest wyrazem pogardy dla elementarnego poczucia sprawiedliwości. Ponadto sąd najwyższy odmówił rodzicom ks. Jerzego prawa do sutanny, w której zginął, uzasadniając swą decyzję brakiem dowodów potwierdzających, iż sutanna ta należała do ks. Popiełuszki. Wszyscy wiemy, że była ona jednym z koronnych dowodów rzeczowych w toruńskim procesie. Wiadomo też, że organizator tej zbrodni płk Pietruszka wystosował list do sądu najwyższego, kategorycznie sprzeciwiając się wydaniu sutanny rodzicom zamordowanego, by nie przyczyniła się ona do wzrostu Jego kultu, który i tak niepotrzebnie się szerzy. Czy można coś jeszcze powiedzieć o praworządności i zwykłym poczuciu przyzwoitości aktorów tego ponurego spektaklu?

W A R S Z A W A - Polskie władze zostały zmuszone do zlikwidowania palestyńskiego przedsiębiorstwa, którego dochody wykorzystywane były na działalność terrorystyczną. Flirt komunistów z terrorystami tak bujnie się rozwija, że uznać go trzeba za zupełnie naturalny.

K A T O W I C E - W czasie uroczystości upamiętniających ofiarę górników KWK Wujek w imieniu RKS MAŁOPOLSKA przemawiał Jacek Smagowicz. Powiedział on: W imieniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" Regionu Małopolska składamy dzisiaj, w czasie uroczystego apelu poległych hołd górnikom KWK "Wujek", którzy w dniu 16 grudnia 1981 roku złożyli na ołtarzu Ojczyzny najwyższą ofiarę. Ich bohaterska śmierć jest dla nas, i będzie dla następnych pokoleń, symbolem obrony Niepodległości i Wolności. Chyląc w wielkiej pokorze głowy w miejscu uświęconym ich męczeństwem przyrzekamy bronić ideałów ogłoszonych Polsce przez robotników Stoczni Gdańskiej w Sierpniu 1980 roku.

K R A K Ó W - Z okazji Świąt Bożego Narodzenia RKS MAŁOPOLSKA skierował do Ojca Świętego list z życzeniami. W jego zakończeniu czytamy: Zapewniamy Cię umiłowany Ojcie, że w Nowy Półski Rok idziemy umocnieni prawdą nauki Twojej III Pielgrzymki do Ojczyzny. Prosimy - wspieraj Jej siły Swą siłą.

mks[k] kwituje w tys. zł: UJ - 20, Od psa - 20, Maria - 1, Buchalterki - 10.5, MERA-KPAP - 10 i MERA-KPAP - 10 + 1, CA - 5, Dębno-Krowodrza - 1, ZUS - 1, OI - 2.5, Anna Batory - 20, WSK - Kraków - 27.3, Kadzubek - 2 + 0.5 + 2 + 2.5, św. Mikołaj - 20, Orły - 0.8, Sfinks - 2.9, z rodziny: Anna - 1, KOS-y Skawińskie - 1.

CFDT - PGE - 300. T o u s s a n t - 200. KAZTA - 200.

akcja "300" /dla represjonowanych/: Kadzubek a* - 6, Express - 10.

FUNDUSZ GRZEWIEŃ: Dębina - 0.5.